MISCELLANEA.

1/ Rzyszczewski Adam, Głos do cnotliwych Polaków w stanach zgromadzonych dnia 17.września r.1790.-Str.8.- EXXVI str. 574

2/ Rozbicie okrętu, wiersz z franc.-K nlb.2.- EXXVI str. 307

3/ /Katarzyna II/, Głos muzy do orłów, wiersz w dzień imienin.-K nlb.2.-E_{XIX}Str.178.-

4/ Respons Zygmunta na list Jana Sobieskiego,-Warszawa, w druk.Wolney.-K nlb.2.- EXXVII str. 259.

5/ Myśl wolnego Polaka z okoliczności sessyi seymowey dnia 6.Oct.r.1788.-K nlb.2.-E_{XXII}Str.662.-

6/ Dla POLAKÓW dzień pogodny.-Warszawa/1798 ?/, w druk. Wolney.-K nlb.2.-E_{XXIV}435.-

7/ /Tarnowski Jan/, Wiersz po ziednoczeniu ślubnym Jana Tarnowskiego z Rozalią Czacką dnia 4.czerwca 1775.-K nlb.7.-

8/ Oda w dzień audyencyi Graffa Bułhakowa dnia 18. września 1790 r.Warszawa 1790.-K nlb.4.-

9/ Na herbowne zaszczyty Topora i Pomiana z okoliczności małżeństwa Kajetana Ossolińskiego z Katarzyną Grabieńską dnia 18.lutego 1789.-Przemyśl 1789, drukiem Antoniego Matyaszowskiego.-K nlb.4.-

10/ Do Dyzmy T.......-K nlb.2.-

~~11/ Avant - Propos.-K nlb.1.-~~

11/ Aux Polonais./B.m.dr.i r./,K nlb.6.-E_{XXIV}Str.459.-

12/ Katarzyna II, Extrakt z Gazety Hamburskiey Nro:109. Kopia respōsu na list Branickiey.-K nlb.1.EXIX.Str. 174.-

13/ Chwalibóg Józef, Woiewództwo Krakowskie do swoich posłów.-/B.m.dr.i r./,K nlb.2.-E_{XIV}Str.233.-

14/ Reflexions relatives au commerce de la Pologne,1791. K nlb.4.- EXXVI str. 153.

15/ Heyking Wilhelm Alexander, Uwagi oboiętnego ziemianina nad mową Czartoryskiego na radzie r.1763.-Str.67.-E_{XVIII}Str.184.- 185

W-wa

16/ Lubomirski Antoni, Oyczyznę kochaiąca, prawa czcąca, Królowi życzliwa Wierna RADA.-K nlb.17.-1763.-E XXI Str.458.-

17/ Hennig Friedrich Ernst v., Rede bei der im Namen Stanislai Augusti Überreichung der Büste Hevelii den 3.Nov.1790.-Danzig 1790, gedruckt mit Müllerschen Schriften.-Str.11.-E XVIII Str.99.-

DO CNOTLIWYCH POLAKOW
GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ADAMA
RZYSZCZEWSKIEGO
KASZTELANA LUBACZEWSKIEGO.
w Stanach Zgromadzonych Dnia 17. Września R. 1790.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Słuchaiąc na dniu wczorayszym głosów iuż za Sukcessyą, iuż przeciwko niey mównie powstaiących, gdy w nieukończoney tey materyi mowić zabieram się, dozwól Nayiaśnieyszy Krolu, dozwolcie Prześwietne Skonfederowane Stany, bym przekładaiąc moie przed Wami Uwagi, Waszych nierownie doskonalszych tym samym zasięgał; bym wyiaśniaiąc pobudki moie, Waszym daleko wyższym zasilić się mógł światłem; bym mowiąc do Was podług przekonania moiego, przekonaniem Waszym własne prostował poięcie. A tak uiszczaiąc się z czucia wiernego Oyczyznie moiey, poddawał pod Wasze przestronne zdania, ograniczony moy widok.

Uważałem we wszystkich owych głosach, iż stan Kwestyi dzisieyszey do trzech rozciąga się Punktow. *Pierwszy:* Czyli Uniwersał pytaiący Narodu o Sukcessyą być może. *Drugi:* Gdyby Narod Elekcyi zrzekł się, czyli to zrzeczenie się niestałoby się nowych dla Rzeczypospolitey nieprzyzwoitości y nieszczęść przyczyną. *Trzeci:* Co lepszym dla Narodowey Wolności, Sukcessya lub Elekcya.

W tym

W tym ia, Nayiaśnieysze Stany, troiakim widoku mówić zamyślam, w tym, ieśli przydłużey mówić muszę, ogromność materyi niech mię przed Wami z tego uſprawiedliwi, a Wasza łaſkawość, niech mi Waszey w słuchaniu cierpliwości użyczy.

Nayiaśnieysze Stany! czy na Akt Konfederacyi (przy podpisywaniu ktorey, nikt z nas podobno niemyślał, że mu bronić lub naſtępować w tym Seymie na wolną przyidzie Elekcyą) czy mowię na Akt Konfederacyi poglądam, czy dawne uważam Prawa, czy na Zasady do poprawy Rządu, iuż od nas przyięte, niepewnością obciążoną zwrocę powiekę, wszędy wielkie do zaſtanowienia ſię nad tak ważną materyą znayduię powody, zewsząd wielkie do mowienia o tym czerpię Prawo.

Jeżeli (iak tu dawniey słyszanym było) Seym dziſieyszy ma iuż własne prawidła, ktore w Zasadach iednomyślnie przyiętych, za osnowę y fundament przyszłey założył Konſtytucyi; ieżeli te świętą iuż być maią dla nas, do poſtępowania w Proiektach Rządowych ſkazuwką; ieżeli iuż nam niemi ſkrępowanym nie godzi ſię, Praw dawnych Kardynalnemi dla tego nazywać, że ie Seym Repninowſki, Kraiowi słusznie nie miły, takiemi nazwał. Niechże będzie wolno przynaymniey zaſtanowić ſię nad tym, czyli to, co w prawidłach tychże, iest iuż przez nas ſamych przyiętym, może być, lub nie, znowu przez nas ſamych w kweſtyą na nowo podawanym?

Zwroćmy tylko oko, a uyrzymy, w pierwszym zaraz Artykule Zasad, obieranie Króla, między Prawa, y Władze Narodu właściwe, od nas ſamych umieszczonym. Uyrzymy daley, pod Artykułem o Seymie Gotowym, że ten w czasie oſierociałego Tronu, Seymy Konwokacyine ma zaſtępować, niewdaiąc ſię w moc Seymom Elekcyinym zachowaną. A zaſtanowiwszy ſię nad tym, cośmy iuż raz

ſami

ſami wyrzekli; co Narod dbały o ſwe Przywileie, z radością y Publicznym przyiął zaufaniem; zapytaymy ſiebie ſamych, dla czego Zasady mocne być maią do obalenia naydawnieyszych Praw Kardynalnych, lubo tam o tych nic niema przeciwnie powiedzianym, a słabe y niedoſtateczne byćby miały do zapewnienia Wolney Królów Elekcyi, choć ta naywyraźniey iest niemi oſtrzeżoną? Zapytaymy daley, czyli na to bądź Prawa, bądź prawidła powagą Prawa okryte ſtanowiemy, byśmy niemi Narod, byśmy niemi ſamych ſiebie zawodzić chcieli? Kto z nas bowiem w owczas pomyślał, że obieranie Królów tak wyraźnie oſtrzeżone, pod wątpliwość znowu poźniey podanym będzie? gdy to ani z Praw dawnych, ani z ſamychże Zasad opisu, wątpliwym bydź iuż nie zdawało ſię, wątpliwym iuż być niemogło? Kto pomyślał, że zatwierdziwszy Wolną Krolow Elekcyą, znowu o Sukcessyą wſpòr wſzczynać, znowu o nią Narodu pytać mamy? Z iakiegoż tytułu tę kweſtyą wszczęliśmy, z iakiego do Woiewodztw odsyłać ią będziemy? Jaką mocą przepisywać Regułę Woiewodztwom ku rozwiązaniu zapytania naszego służyć mogącą, gdy tym ſamym indywidualnie każdego Prawo znosić będziemy? Sąż Inſtrukcye upoważniaiące w tym Posłow ſwoich? Deputacya mogłaż y nad myśl Praw dawnych, y nad myśl ſamychże Zasad, Sukcessyą Tronu w Proiektach Rządowych umieścić, umieszczoną Stanom podać, podaney odesłania do Woiewodztw żądanie przez to wzbudzić? y tak niewątpliwy Przywiley Narodu, w tym mocnieyszą rzucić wątpliwość, iż ta ſtaiąc ſię Prawem, ślad ſwoy na zawſze w Księdze Praw naszych umieściłaby? Możnaż na to zezwolić, niezniosłszy pierwey Praw naysurowszych przeciwko Sukceſsyi? Nieuchyliwszy tylolicznych za Elekcyą? Nieobaliwszy ſamychże Zasad? Uchylać ie zaś y znosić mocenże być ma ſam Uniwersał tu nam zaproponowany? Uni-

Uniwersał ten, pełen Historycznych, a zatym krytyce podległych wywodow, radzi Narodowi Sukcessyą Tronu, a radząc, tym samym niewątpliwą Elekcyą, w wątpliwość podaie. Zamiast czystego tylko zapytania, całey mocy piora, całey dzielności stylu, całego rzeczy wywodu, używa na ohydzenie Narodowi Elekcyi. Wszystko w nim mówi za Sukcessyą, a mowiąc iednostronnie, czyliż przeświadczyć o niestronności Narod zdoła? Uniwersał ten, zakłada wszystkie Narodu klęski, przeszłe y przyszłe nawet, w samey tylko Elekcyi, iak gdyby Narody Sukcessyą u siebie maiące, ani Rewolucyi, ani Woien, ani upadkow, y Exystencyi swoiey utraty nigdy niedoznawały? Jak gdyby owe naywiększe niegdyś w Swiecie Rzymskie Państwo, w czasach Wolności swoiey, a nie pod Następstwem udzielnych potym Panow, byt swoy choć tak ogromny stracilo.

Dla czegoż Uniwersał ten, ieżeli rzetelnie do Narodu chciał mowić, wystawuiąc z iedney strony zakradnione w Elekcye nieprzyzwoitości, niewystawia zaraz z drugiey strony, strasznych zawsze na Wolność niebespieczeństw Sukcessyi? Dla czego, gdy nęcąc do Sukcessyi Narod, przyrzeka, że ią iak naylepiey Prawami opisze, nie obiecuie obok, że y Elekcyą, gdyby ią Narod potwierdził, rownie, ile być można, urządzi, rownie ią ustawami okryśli? Dla czego rozkazuiąc, by per secreta vota po Woiewodztwach tę materyą decydowano, śmie przepisywać Seymowi teraźnieyszemu same tylko vota w tey mierze głośne, mimo Warunek Konfederacyi Aktu, ktorym głośne Vota, w materyi Podatkowey, są tylko ostrzeżone.

Zawsze światły, zawsze szanowany odemnie Poseł JW. Zaleski Trocki przy przechodzącym tutay względem prorogacyi Seymu, do Woiewodztw Uniwersale, iasno y do przekonania powiedział: = że Seym ma moc stanowienia Prawa, dla Obywateli Narod składaiących, lecz nie iest

władzy

władzy iego przepisywać Prawo Narodu właściwe. Ja dodam, iż niema nawet mocy pod wątpliwość one poddawać. Poddawałby zaś ie zapewne takowym Uniwersałem; więcey powiem, podkopywałby ie z gruntu, y do nieochybnego naginałby wywrotu.

Lecz pozwolmy tym czasem, że y wolno nam, y należy, takowe do Narodu uczynić zapytanie. Przyznać iednak każdy z nas musi, że skoro o to zapytamy się, iuż damy uczuć Narodowi, że Elekcyi niepochwalaiąc, Sukcessyą choć tacite potwierdzamy, że ią życzemy Narodowi.

Taki więc prosty wniosek, ktory sobie Woiewodztwa uczynić mogą, gdyby ie skłonił naprzykład, do zrzeczenia się tey naypięknieyszey Prerogatywy, pytam, in favorem kogo zrzekać się ley maią? Jeżeli (iak tenże Uniwersał wymienia) że na Dom Elektora Saskiego, pytam znowu, czy mamy iuż z strony Iego takowe zapewnienie, że ten dar od nas, bez żadnych Kondycyi naszym opisom przeciwnych, łatwo przyimie? a że przyimie, czy możemy o tym z ufnością zapewnić Narod? Czy go nieludziemy tym tylko? Pytam daley, czy choćby ochocze Xiążęcia Saskiego przyięcie, nie stanie się nowych w Eoropie poruszeń przyczyną? Pytam wrescie, czyli niemaiąc następcy Płci Męskiey, gdyby Narod dla Corki Iego, przybrania, w czasie Męża ostrzegł sobie Prawo, nie wyszłożby to na iedno co Elekcya nayburzliwsza?

Jeżeliby zaś Narod gołe miał tylko przysyłać zrzeczenie się, bez wymienienia Osoby lub Familii, niewystawiż przez to Tronu naszego na tym silnieyszą, naypierwszych w Europie Mocarstw Konkurencyą? Bo gdy Oberczo Berło nasze było zawsze dla Obcych łakomym, iakże następne byćby nim barziey niemiało? Coż zatym? Oto rzuci się między Potężnych Sąsiadów naszych nowa zatargow okoliczność, nowa pożaru Woiennego podnieta; każdy

z nich

z nich wpływu ſzukać do nas oddzielnie będzie; rozprzęże ſię zatym tak potrzebna w Narodzie naszym iedność; Kray na partye barziey niż przy Elekcyach rozerwanym zoſtanie; każda z nich ſwego do Tronu popierać będzie Kandydata; Domowa zatym, a od Zagraniczney zawsze niebeśpiecznieysza Woyna, rychło nas zaiąć y zniszczyć może; w końcu ktorey, nie ten, ktoregoby Narod życzyć mogł ſobie, lecz ten, ktoremu albo broń ſzczęśliwsza posłużyłaby, albo ktoregoby zaſpokoić czym potrzeba, do Tronu naszego, mimo układy nasze y życzenia Narodu przedrze ſię.

A tak, my Dar przysposobiemy tylko, inni go przeznaczać będą. — My ſkłoniemy Narod do wyzuciaſię z niego, inni Prawo, do Szafunku nim łatwiey ſobie przywłaszczą. — My wyrzeczemy, że chcemy mieć Sukcessyą, Obcy powiedzą, że tego a nie innego, na tey Sukceſsyi oſadzaią. — Narod zaś, ktory dla tego Przywileiu Elekcyi zrzekłby ſię, by owym zbyt tu wyſtawianym nieszczęśliwościom zapobiegł, uyzrzałby ſię w takim razie y z Przywileiu Elekcyi ogołoconym, y na istotnieysze niż przy Wolnych Elekcyach wyſtawionym niebeśpieczeńſtwa.

To tedy iest, rozumiem, nad czym ſię wielce zaſtanowić należy, co głębić y roztrząsać mocno trzeba. — Lecz zaſtanawiaiąc ſię nad tym, y nad resztą zaſtanowmy ſię, ważąc rozsądnie czego więcey Narodowi życzyć należy, Sukcessyi lub Elekcyi?

Gdyby w wyrokach Twoich godziło ſię badać o Boże! Pytałbym ſię, dla czego, gdy innym Narodom do odwiecznego Krolow ſwych naſtępſtwa, a ztąd ſamowładztwa nawykłym, łaſkawie dopuszczasz tey pory, że im przecież do Wolności weſtchnąć godzi ſię, my ten dar nietknięty, dotąd ieszcze od Ciebie maiąc, zrzekać ſię go ſami pomału iuż pragniemy? Dla czego, gdy tamci ciążące nad niemi ſamowładztwa brzemie ulżyć uſiłuią, my przyszłey niewoli

naszey

naszey naymocnieysze hartować chcemy ogniwo? Dla czego, gdy oni zazdroszcząc nam wolności naszey, do podobney przedzieraiąc się z azardem, my nader spokoynie usuwać się od niey pragniemy? iak gdyby dłużey być wolnemi, iuż się nam uprzykrzyć miało?

Gdyby Przodkowie nasi od czasow Jana Kazimierza (ktory nie Elekcyą Familii, ale tylko Elekcyą Krola, za życia swego radził) Sukcessyą do nas zaprowadzili byli, śmiało mowić mogę, iżby dotąd dawno iuż u nas po Republikantskim było Rządzie, iużbyśmy pewnie twardych Monarchicznego Berła doznawali naciskow; iużby nam teraz niewolnym Imie Polaka oboiętnym pewnie stało się.

Ani to, co mówię, samym tylko, przesądem y czczą opinią nazywać można — Imie Sukcessyi, samo oneyże brzmienie, czy może zgodzić się z utrzymywaniem niepodległey na zawsze Wolności? Sukcessya z natury swoiey, dąży zawsze do zaprowadzenia podległości w Narodzie dla Tronu, Wolność niecierpiąca Samowładztwa, strzedz się y passować o też niepodległość z Tronem ustawnie musi — Jakże się godzić długo potrafią dwie siły wzaiem walczące, w iednymże systemacie rządowym? z ktorych iedna naglić będzie Narod do posłuszeństwa samemu tylko Prawu, druga nakłaniać go z wolna, y stopniami coraz wzwyczaiać do podległości wiecznemu w Następnym Tronie Panu? Długo zatym ważące się dwie mocy sobie przeciwne, w iedney mięrze ostać się niepotrafią, a ta, ktora trwałą przy powadze Berła, w Tronie zostawać będzie, pewnie w niedługim czasie tamtą pochylić zdoła.

Lecz rzecze mi kto, że Krol w Wolnym Narodzie, niebędąc, iak pierwszym tylko w Kraiu Urzędnikiem, opisanym warownie zostanie Prawami tegoż Narodu; a zatym, że Sukcessya straszną niestanie się.

Ja na to (ieżeli małe do większych stosować się godzi) tym porownaniem odpowiem. Znamy

Znamy to podobno dobrze wszyscy, iak dożywotność Sędziow, Obywatelom uczuwać się daie, iak iey każdy ulegać musi, lubo iest zwierzchnia w Trybunałach nad Magistraturami niższemi Władza, zawściągać ie mogąca. Pytam? gdyby té Ziemstwa, te Grody, lub inne iakie czynne Urzędy (ktore na doczesne przestawić sama nawet Proiekta Rządowe życzą) nie iuż dożywotniemi w Osobach, ale następnemi w Familiach, uznane były, czegobyśmy się w owczas od nich spodziewać, czego lękać niepowinni?

Słuchaymy co Obywatel Genewy, względem Następstwa u nas Tronu, w Uwagach nad Rządem Polski mowi: = *Proponowano, aby Koronę Dziedziczną uczynić, bądźcie pewni, iż natychmiast gdy to Prawo stanie. Polska może się na zawsze z swoią pożegnać Wolnością* — *Rozumieią, że dostatecznie temu zaradzą Krolewską określaiąc Władzę. . Niewidzą, iż te Prawem założone Granice, stopniowemi przywłaszczaniami, za czasem przebyte będą* = Y daley mowi: *Korzystaycie z przykładow, abyście wiedzieli, iż mimo iakich tylko chcecie zgromadzonych ostrożności, Dziedzictwo na Tronie, a Wolność w Narodzie nigdy się razem ostać niebędą mogły.* — Tak myślał Cudzoziemiec, tak czuł ow Sławny Russeau, wartość prerogatywy naszey cenić umieiący; a my Polacy będziemyż życzyć oney zniesienia?

Mowionym tu wczoray było, że o Następcach naszych trzymać dobrze powinniśmy; że ich cnotliwsze nad nas pokolenia w strzeżeniu Praw swych y Prerorogatyw, pilnemi pewnie będą.

Odpowiadam y na to, że sądzić o Następcach naszych lepiey niemożemy, iak Przodkowie nasi o swoich trzymali — Mniemać zatym o nich tak potrzeba, iak o ludziach ułomnościom y skazie podległych mniemać można. A przeto zbliżać ich do tego niebeśpieczeństwa nienależy, w ktorymby dar wolności utracić mogli.

Jeże